



1. Płyta nagrobna członka rodziny Engilgerich, ok. 1300 lub pierwsza ćwierć XIV w., granit, 205,5 × 92 cm; Wrocław, kościół św. Klary. Fot. R. Kaczmarek



# Uwagi o wczesnych gotyckich płytach nagrobnych na Śląsku

(ze szczególnym uwzględnieniem figuralnych)

Romuald Kaczmarek

Uniwersytet Wrocławski

Płyta nagrobna z całopostaciowym wyobrażeniem upamiętnianej osoby była przez całe średniowiecze szczególnie wyróżniającym typem pomnika sepulkralnego. Nie wydaje się więc, żeby należała w tej epoce do dominujących liczbowo. Co prawda, nie dysponujemy wiarygodną statystyką w tym zakresie. Trudno byłoby ją zresztą stworzyć, gdyż obecny stan zachowania średniowiecznych płyt nagrobkowych z pewnością dalece odbiega od pierwotnego<sup>1</sup>. Można wszakże założyć, że płyty figuralne – jako przedstawiające potencjalnie wyższą wartość artystyczną – miały też większą szansę na przetrwanie w czasach nowożytnych niż te skromniejsze, zaopatrzone jedynie w inskrypcję, herb lub jakiś standardowy znak czy symbol (krzyż, kielich itp.). Hipoteza ta odnosi się również do Śląska, choć z okresu do początków XIV w. zachował się tutaj, a zwłaszcza na Śląsku Dolnym, szereg płyt nagrobkowych rycerzy i ewentualnie duchownych bez przedstawienia figuralnego. Prezentują one dwa główne schematy. Pierwszy to płyta inskrypcyjna z herbem lub bez niego, natomiast drugi typ płyty zawiera wyobrażenie krzyża o zróżnicowanej formie, rzadko zaopatrzonej jest zaś w herb lub inskrypcję<sup>2</sup>. Zabytki takie, o ile nie noszą inskrypcji wymieniającej osobę wzmiankowaną w źródłach, są nadzwyczaj trudne do datowania. Nawet rozpoznanie herbu nie gwarantuje prawidłowej identyfikacji reprezentanta rodu upamiętnionego taką płytą.



<sup>1</sup> Zob. uwagi na ten temat: P. Mrozowski, *Polskie nagrobki gotyckie*, Warszawa 1994, s. 10–21; T. Jurkowlaniec, *Nagrobki średniowieczne w Prusach*, Warszawa 2015, s. 11–21.

<sup>2</sup> O tego rodzaju płytach nagrobkowych zob. P. Bretschneider, *Studien und Bemerkungen über epigraphische und heraldische Denkmäler Schlesiens aus dem 13. und 14. Jahrhundert. Erster Teil*, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens” t. 64 (1930); *idem*, *Studien und Bemerkungen über epigraphische und heraldische Denkmäler Schlesiens aus dem 13. und 14. Jahrhundert. Zweiter Teil*, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens” t. 65 (1931); T. Jurkowlaniec, *Nagrobki przedromańskie i romańskie w Polsce*, „Rocznik Historii Sztuki” t. 12 (1981); *idem*, *Nagrobki przedromańskie i romańskie w Polsce (II). Uzupełnienia inwentarza*, „Ikonotheka” t. 19 (2006); *idem*, *Nagrobki średniowieczne...*, s. 49–54.



<sup>3</sup> Zob. **E. Małachowicz**, *Książęce rezydencje, fundacje i mauzolea w lewobrzeżnym Wrocławiu*, Wrocław 1994, s. 62–65. Tu na s. 76 schematyczny rysunek (fig. 50), ukazujący ułożenie odnalezionych płyt w posadzce wokół masy ołtarzowej, a na s. 79 wzmianka o dwóch omówionych w niniejszym tekście.

<sup>4</sup> Zob. **J. R. Sobel**, *Zmienność pieczęci proboszczów śląskich kościołów parafialnych w średniowieczu (do 1419 roku)*, „Średniowiecze Polskie i Powszechne” t. 14 (2022), s. 62–63, 71. Należy tu sprostować błędną interpretację linii łączących róże w godle jako „majuskuły M”. Jakub Engilgeri, syn Jana, był wymieniony jako pleban w r. 1358. Zob. **J. Kopietz**, *Die katholische Pfarrkirche zu Schweidnitz und ihr Patronat*, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens” t. 15 (1880), s. 192.

<sup>5</sup> Zob. *Katalog dokumentów przechowywanych w Archiwach Państwowych Dolnego Śląska*, t. 4: 1351–1365, oprac. R. Stelmach, Wrocław 1991, nr 558, 559, 563, 573, 584; t. 5: 1366–1379, nr 102, 109, 116, 179, 192, 355, 396, 398, 402, 411, 414, 417, 439, 460, 461, 490, 529, gdzie określany jednocześnie jako kanonik lubuski.

<sup>6</sup> Zob. *Schlesisches Urkundenbuch*, Bearb. W. Irgang, t. 5, Köln 1993, s. 66, nr 84.

<sup>7</sup> Zob. *Schlesisches...*, t. 4, Köln 1988, s. 217, nr 326; *Schlesisches...*, t. 5, s. 66, nr 84, s. 275, nr 353. Także później znajdziemy przedstawicieli rodziny wśród testatorów dokumentów wystawianych dla klarysek – zob. *Regesten zur schlesischen Geschichte 1301–1315*, Hrsg. C. Grünhagen, K. Wutke, Breslau 1892, nr 2863 z 1305 r.; *Regesten zur schlesischen Geschichte 1316–1326*, Hrsg. *idem*, Breslau 1898, nr 3861 z r. 1318.

<sup>8</sup> Zob. **O. Pusch**, *Die Breslauer Rats- und Stadtgeschlechter in der Zeit von 1241 bis 1741*, t. 1, Dortmund 1986, s. 380. Natomiast **M. Goliński** (*Biogramy mieszczan wrocławskich do końca XIII wieku*, Wrocław 1995, s. 15 i tabl. 1), uważa, że nie da się „ustalić momentu, kiedy kończą się wzmianki” o Engelgerze st., a zaczynają o jego synu imienniku. Badacz przypuszcza, że dzieje się to ok. r. 1290.

<sup>9</sup> Zob. **O. Pusch**, *op. cit.*, s. 381–382.

W celu zobrazowania zarysowanej prawidłowości opiszę dwa przykłady takich płyt nagrobnych. Obie odkryto w trakcie powojennej odbudowy dawnego kościoła Klarysek we Wrocławiu, ale w odróżnieniu od innych tamże znalezionych, właściwie nie doczekały się one omówienia w literaturze<sup>3</sup>.

We wschodniej partii kościoła św. Klary leży w posadzce płyta z wypukle opracowaną tarczą [fig. 1], na której rytą linią zaznaczono godło w formie trzech pięciopłatkowych kwiatów róż, ustawionych w trójkąt i połączonych cienkimi, esowato wygiętymi wtkami. Pole bordiury inskrypcyjnej wzdłuż boków prostokąta jest wyodrębnione cienką linią, ale żadne ślady napisu nie są dostrzegalne. Wydłużony kształt tarczy pozwala wstępnie określić czas powstania płyty w obrębie końca XIII do pierwszej tercji XIV w., ale herb pozostawał nieznany. Jednak ostatnio analogiczne godło, widniejące na pieczęci plebana świdnickiego Jakuba Engilgeriego, upubliczniła Jagna R. Sobel<sup>4</sup>. Tenże występuje między 1362 a 1376 r., wystawiając dokumenty nieodmiennie we Wrocławiu, jako tamtejszy oficjał<sup>5</sup>. Cechy stylowe płyty u klarysek wykluczają jej datowanie na ostatnią ćwierć XIV w., a więc musi ona upamiętniać innego przedstawiciela tego rodu. Bez odnalezienia związków konkretnych reprezentantów Engilgerich z wrocławskimi klaryskami trudno byłoby doprecyzować czas i osobę upamiętnioną tą płytą. Wiemy jednak, że w drugiej połowie XIII w. ktoś z tej rodziny, zapewne jej protoplasta, zwany po prostu Engelgerus, pełnił funkcje rajcy oraz ławnika we Wrocławiu. Należał wraz ze swoimi potomkami do najstarszych familii tworzącego się patrycjatu, a prawdopodobnie mógł też zaliczać się do szlachty – mimo uprawiania handlu. On i jego bliscy krewni występują wśród świadków m.in. na dokumentach książęcych. Mamy nawet potwierdzenie, że jeden z nich (zapewne ów Engelgerus „Stary”) wraz z zięciem Henricusem był obecny w kościele św. Klary w 1284 r. w trakcie wystawiania dokumentu<sup>6</sup>. Engelgerus (bez podania imienia) często i w długim okresie pojawiający się w dokumentach jako świadek (1264–1299), w tym trzykrotnie (1278, 1284, 1287) w sprawach dotyczących klarysek wrocławskich<sup>7</sup>, to zatem najpewniej głowa rodu. Pełnił on ważne funkcje we władzach miasta – w 1288 r. był seniorem Rady i w 1289 seniorem Ławy – a w źródłach wystąpił po raz ostatni w 1309 roku<sup>8</sup>. Możemy hipotetycznie wiązać płytę u klarysek właśnie z nim, ewentualnie z jego synem, Johannem (I), także rajcą i ławnikiem, który zmarł przed 4 czerwca 1320<sup>9</sup>.

W przypadku płyt opatrywanych wyłącznie przedstawieniem krzyża brak inskrypcji i herbu skazuje nas przy próbie datowania na opieranie się tylko na analizie cech formalnych oraz lokalnego kontekstu historycznego, co pozwala na zaproponowanie jedynie ogólnej chronologii dzieła.

Tego typu płyta (lub fragment?) leży także w posadzce wspomnianego już kościoła Klarysek, w jego zachodniej części, przy północnej ścianie [fig. 2]. W wypukłym reliefie ukazana jest na niej forma krzy-





2. Płyta nagrobna z motywem krzyża procesyjnego, po 1260, granit, 119 × 76 × 11,5 cm; Wrocław, kościół św. Klary. Fot. R. Kaczmarek





<sup>10</sup> Zob. E. Kloss, *Die schlesische Buchmalerei des Mittelalters*, Berlin 1942, *passim*.

<sup>11</sup> Zob. A. Karłowska-Kamzowa, *Malarstwo ściennie na Śląsku*, [w:] *Malarstwo gotyckie w Polsce. Synteza*, red. A. S. Labuda, K. Secomska, Warszawa 2004, s. 69-74.

<sup>12</sup> Zob. G. Regulska, *Gotyckie złotnictwo na Śląsku*, Warszawa 2001, s. 174 (krzyż procesyjny z przełomu XIII i XIV w.).

<sup>13</sup> Takie zabytki wykorzystał w odniesieniu do malarstwa czeskiego np. K. Stejskal (*Počátky gotického malířství*, [w:] *Dějiny českého výtvarného umění*, t. I.1: *Od počátku do konce středověku*, Praha 1984, s. 285-287).

<sup>14</sup> Dwie, być może najwcześniejsze płyty z aplikowanym przedstawieniem figuralnym to niestety zaginione w latach 70. XX w. pomniki biskupów wrocławskich, Jana III Romki (zm. 1301) i Henryka z Wierzbna (zm. 1319). Zob. A. Sabisch, *Die ältesten Bischofsgräber im Breslauer Dom. Studien zur Freilegung der Gräfte im unteren Planum des Hohen Chores (November 1950 bis März 1951)*, „Archiv für schlesische Kirchengeschichte” t. 20 (1962), s. 147-148, 155, 165-169; T. Mikołajczak, *Katedralna nekropolia biskupów wrocławskich w czasach średniowiecza*, [w:] *Katedra wrocławska na przestrzeni tysiąclecia. Studia z historii architektury i sztuki*, red. R. Kaczmarek, D. Galewski, Wrocław 2016, s. 107-108.

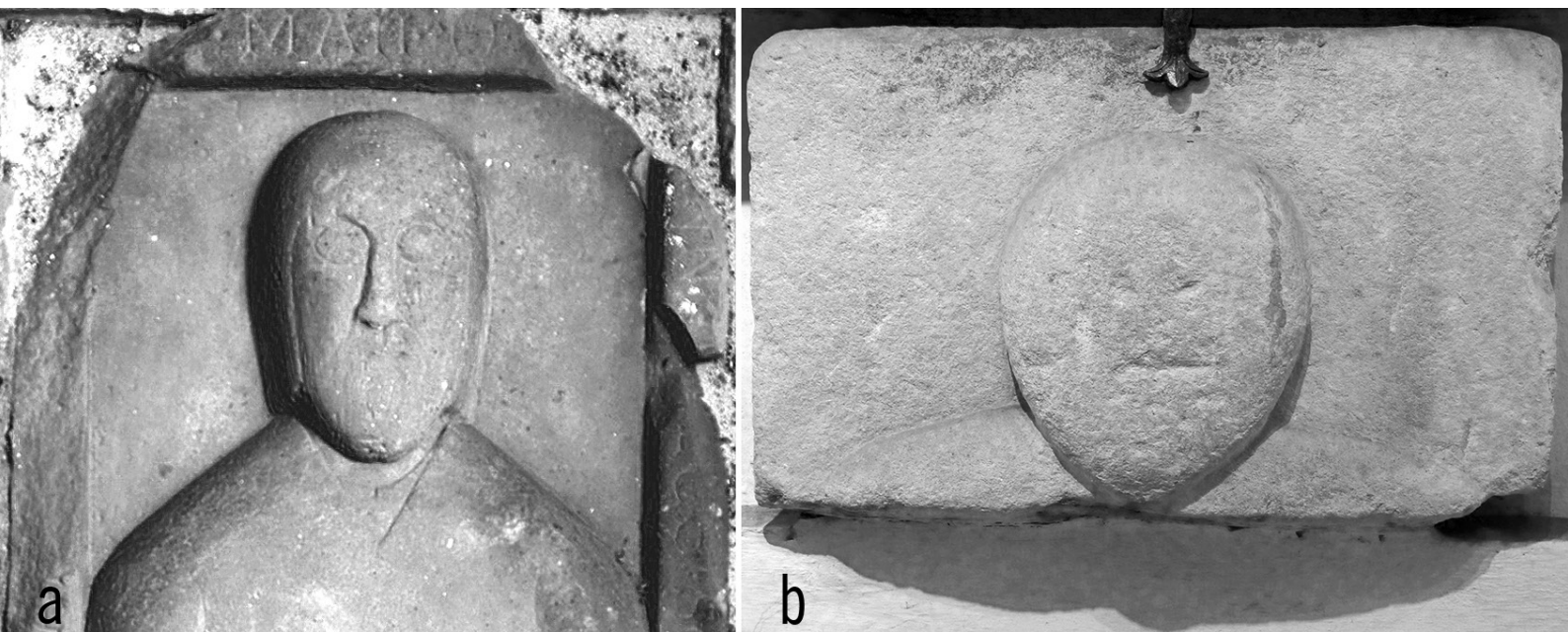
za procesyjnego z kulistym bądź pierścieniowym nodusem u dołu i wieńczącym krzyżem greckim o ramionach liliowatego kształtu, wpisanym w obręcz. Z wymienionych już względów można przyjąć powstanie tej płyty między konsekracją kościoła św. Klary w 1260 r. a końcem tego samego stulecia. Nie jest znane dokładne miejsce jej odnalezienia. Niestety, tylko w sferze domysłów musi pozostać to, kogo upamiętniała: zasłużonego świeckiego, pierwszą opatkę Vriderunis czy samą fundatorkę, księżną Annę (zm. 1265), dla której w XV w. wykonano nową płytę?

Skupienie tu uwagi na wczesnych płytach figuralnych ma przynajmniej dwa powody:

1. Wizerunek postaci przyjmuje w omówionych przykładach charakter zasadniczo rysunkowy. Można wyobrazić sobie, że od strony technologicznej ich wykonanie polegało na wykuciu linii zgodnie z rysunkiem naniesionym na płytę i niekiedy wypełnieniu wgłębienia jakimś rodzajem ciemnej pasty w celu uwyrażnienia. Aspekt artystyczny jest tu istotniejszy niż w przypadku większości płyt zawierających motyw heraldyczny lub o innym charakterze symbolicznym. Twórca rysunku, który niekoniecznie musiał być tożsamy z kamieniarzem, posiadał zatem umiejętności zbliżające go do malarza czy iluminatora. Liczba zachowanych z XIII i wczesnego XIV w. przedstawień rysunkowych lub malarskich ukazujących ludzkie postaci nie jest w sztuce śląskiej aż tak znaczna. W malarstwie miniaturowym, uwzględniając wizerunki całostronicowe i te zawarte w inicjałach, będzie ich do ok. 1330 r. nieco ponad 40<sup>10</sup>. W monumentalnym – mimo odkrywania nowych – dałoby się je zliczyć na palcach jednej ręki<sup>11</sup>. Pośród zabytków złotniczych mamy raptem jeden tak wczesny przykład o rytej dekoracji figuralnej<sup>12</sup>. A zatem płyty nagrobne z rytym (kutym) przedstawieniem figuralnym o graficznym charakterze (nie tylko te najstarsze) nie powinny być pomijane w analizach przemian stylowo-formalnych zachodzących w sztukach plastycznych na Śląsku<sup>13</sup>.

2. Ograniczenie się tutaj (z dwoma wyjątkami) do płyt figuralnych wynika, jak powiedziano, z ich rangi artystycznej i typologicznej w obrębie sztuki sepulkralnej. Były one najbardziej reprezentacyjną formą pośmiertnego upamiętnienia. W syntetycznych opracowaniach dziejów sztuki regionu uwaga skupia się jednak na pomnikach rzeźbiarskich. Pojawia się pytanie o pierwszeństwo jednych bądź drugich oraz o zależności i kierunki inspiracji. Rzeźbiona wypukle płyta figuralna, a tym bardziej figura położona na tumbie były dziełami elitarnymi. Szerszy kontekst dla nich tworzyły wszakże płaskie płyty z wizerunkami linearnymi. Tutaj chciałbym wskazać na kilka najwcześniejszych, dla których górną granicę powstania wytyczam na przełomie pierwszej i drugiej ćwierci XIV wieku. Im dalej w głąb tego stulecia, tym więcej pojawia się płyt figuralnych, coraz bardziej zróżnicowanych technologicznie, materiałowo i typologicznie. Występują w nich aplikacje metalowe<sup>14</sup>, płaskorzeźbione przedstawienia,





3. Płyty: a) nagrobna Hermanna von Plotho (zm. 1170/1171), ok. 200 × 60 cm, fragment; Genthin–Altenplathow, kościół ewangelicki. Fot. za: <https://romanik-strasse-erleben.de/821-2> (data dostępu: 17.03.2023); b) z popiersiem, druga poł. XII / pocz. XIII w. (?), granit, 48 × 70 × 15 cm; Trzebnica, kościół pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. Fot. R. Kaczmarek

a także lokalny marmur jako materiał płyty. Zespoły takie, jak płyty książęce w Lubiążu czy biskupie we Wrocławiu zyskiwały omówienia częściej – również w ostatnim czasie<sup>15</sup>.

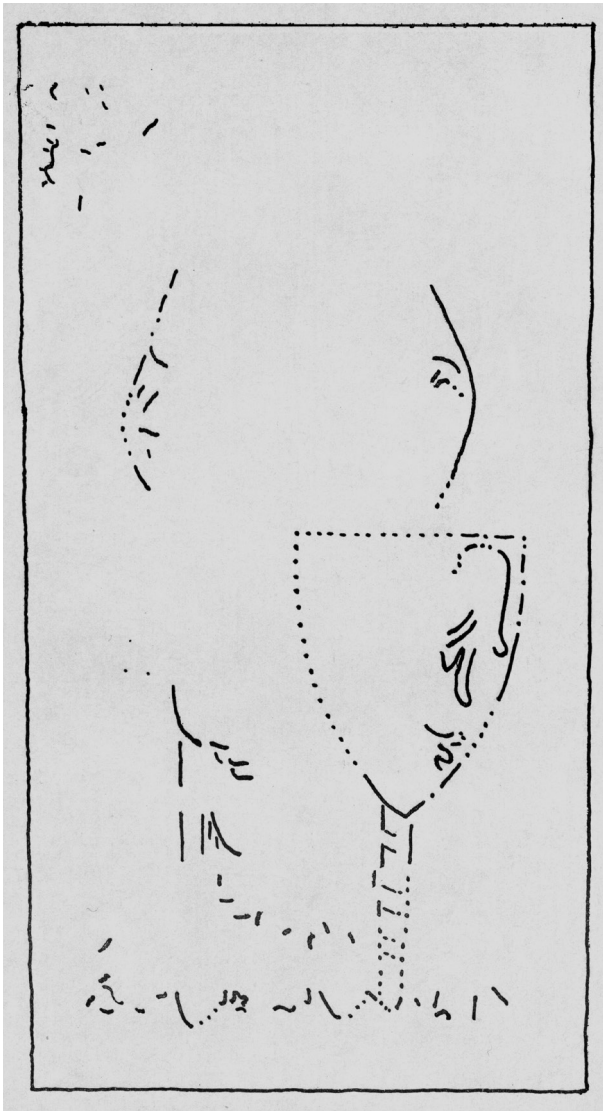
Interesujący nas typ zachowanych na Śląsku wczesnych pomników nie został, jak dotąd, skatalogowany. Oczywiście wiele z nich uwzględnił pod koniec XIX w. Hans Lutsch<sup>16</sup>. Inne, wybrane dosyć przypadkowo dzieła, wzięto pod uwagę w kilku artykułach w XX wieku. Przygotowywane stopniowo inwentaryzacje zabytków ujawniają niekiedy kolejne, jeszcze istniejące płyty. Jedne z najbardziej dogłębnych studiów tego typu dzieł powstały niemal 100 lat temu pod piórem historyka Kościoła i historyka sztuki, ks. Paula Bretschneidera (1880–1950), do końca II wojny światowej proboszcza w Starczówku (Neualtmannsdorf) koło Ziębic. Punktem wyjścia i celem jego dociekań były przede wszystkim aspekty epigraficzne i heraldyczne, ale autor ze znanostwem wypowiadał się też w kwestiach kostiumologicznych. W przypadku niektórych dalej omawianych płyt będę postępował jego śladami.

Przedtem postawmy jednak jeszcze kwestię początków nagrobków figuralnych na Śląsku oraz tego, czy były to płaskie, czy rzeźbione płyty. Odpowiedzi mogą być najczęściej tylko hipotetyczne. Zagadką pozostaje np. granitowy fragment znaleziony w trakcie badań w krypcie kościoła Cysterek w Trzebnicy. Odkrywca uznał go za

<sup>15</sup> Zob. J. Kęłowski, *Nagrobki gotyckie na Śląsku*, Poznań 1969; *idem*, *Treści ideowe gotyckich nagrobków na Śląsku*, Poznań 1970; *idem*, *Pomniki Piastów Śląskich w dobie średniowiecza*, Wrocław 1971; J. Pokora, *Śląskie płyty nagrobne z metalowymi aplikacjami z XIV wieku*, „Roczniki Sztuki Śląskiej” t. 9 (1973); J. Jarzewicz, A. Karłowska-Kamzowa, B. Trelińska, *Gotyckie spiżowe płyty nagrobne w Polsce. Studia o formie i treściach ideowych*, Poznań 1997 (tu omówione także śląskie płyty z aplikacjami); *Kościół klasztorny Wniebowzięcia NMP w Lubiążu. Historia, stan zachowania, koncepcja rewitalizacji*, red. A. Kozieł, Wrocław 2010 (hasła kat. L.I–IV, autor: R. Kaczmarek), s. 535–559; T. Mikołajczak, *op. cit.*, s. 103–112.

<sup>16</sup> H. Lutsch, *Verzeichnis der Kunstdenkmäler der Provinz Schlesien*, t. 1–5, Breslau 1886–1903. Mało przydatny jest w tym przypadku zbiór A. J. Ho-verdena *Schlesiens Grab-Denkmaale und Grab-Inschriften* (z. 1–4, Breslau 1870–1873), bo z omówionych poniżej płyt w publikowanych indeksach występują tylko te poświęcone opatkom Eufrozynie (z błędami) i Jadwidze, a oba tomy z od-nośnymi rysunkami zaginęły.





4. Rysunek rekonstrukcyjny pierwotnej płyty nagrobnej Bolesława I Wysokiego. Fot. za: J. Kębłowski, *Pomniki Piastów Śląskich w dobie średniowiecza*, Wrocław 1971, fig. 1, modyfikacja R. Kaczmarek



5. Rysunek płyty nagrobnej opatki Eufrozyny (zm. 1298); dawniej w kaplicy św. Jadwigi w Trzebnicy. Fot. za: J. Kębłowski, *Pomniki Piastów Śląskich w dobie średniowiecza*, Wrocław 1971, fig. 24



pozostałość pochodzącą z miejsca kultu pogańskiego<sup>17</sup>. Mniejsze znaczenie miały tu analogie formalne (przywołane ryte wyobrażenie ze Słupska ma bowiem inne cechy). Założono też niejako, że skoro nie da się połączyć odkrytego detalu z dziełami znakomitego trzebnickiego warsztatu budowlanego z pierwszej tercji XIII w., to należy zwrócić się ku przedchrześcijańskiej przeszłości. Wysunięto więc argumenty o charakterze onomastycznym i historyczno-geograficznym na to, że w Trzebnicy mógł istnieć pogański ośrodek kultowy. W późniejszej literaturze poruszono jednak problem pochodzenia detalu może z pierwszej połowy XIII w. i jego funkcji płyty nagrobnej<sup>18</sup>. Nie negując zatem możliwej pogańskiej przeszłości Trzebnicy, a pamiętając o jej funkcjonowaniu jako osady targowej z kościołem św. Piotra już w drugiej połowie XII w.<sup>19</sup>, zaprezentujemy zestawienie trzebnickiego popiersia z przykładem romańskiej płyty nagrobnej z ostatniej tercji XII w. – prawdopodobnie burgrabiego Hermann von Plotho (zm. 1170/1171) w Genthin-Altenplathow, położonym ok. 30 km na zachód od Brandenburga – by ukazać ogólne zbieżności zachodzące między nimi [fig. 3a–b]<sup>20</sup>. Oczywiście w takim przypadku fragment odkryty w Trzebnicy stanowiłby jedynie 1/3 do 1/4 pierwotnej długości takiej płyty, jeśli w ogóle była ona dokończona.

Inne dwa pomniki, długo uznawane za rozpoczynające gatunek figuralnej plastyki nagrobnej na Śląsku, oba tumbowe i powstałe ok. 1270 r., to baldachimowy nagrobek św. Jadwigi w Trzebnicy oraz monument Piotra Włosta i jego żony w kościele klasztorным Premonstratensów we Wrocławiu.

Gdy idzie o ten pierwszy, to cała literatura do połowy XX w. przyjmowała zgodnie istnienie średniowiecznego grobowca w formie tumbi z figurą, co było spowodowane, z jednej strony, uznaniem figury nagrobkowej św. Jadwigi z końca XVII w. (dzisiaj w kaplicy św. Jana przy północnym ramieniu transeptu kościoła pocysterskiego w Trzebnicy) za oryginalną średniowieczną, z drugiej zaś – akceptacją przedstawienia grobowca na miniaturze z 1353 r. w *Kodeksie lubińskim*. Jeszcze Janusz Kębtowski w 1971 r., choć wypowiadał się o tym ostatnim źródle ikonograficznym z najwyższą ostrożnością i powątpiewaniem, pisał, że niewykluczone, iż tkwi w nim ziarno prawdy i że „może była to istotnie tumba z posągiem na płycie wierzchniej”<sup>21</sup>.

W przypadku pomnika grobowego Piotra Włosta z małżonką rysunek z XVIII w., będący jedyną dostępną nam wizualizacją dzieła, powstał w wyniku ewidentnego skopiowania – jako wzorca dla pary figur nagrobnych – jednej z grafik ukazujących parę posągów Ekkeharda i Uty z Naumburga<sup>22</sup>. Jeszcze całkiem niedawno uważano ów rysunek za źródło godne zaufania – do tego stopnia, że z kręgu Naumburga wywodzono genezę jakoby XIII-wiecznych posągów na tumbie<sup>23</sup>. Obecnie wydaje się to wątpliwe. Istnieją mocne argumenty przemawiające za tym, że oba pomniki w swej pierwotnej wersji były zaopatrzone co najwyżej w inskrypcję nagrobną i gładką poza tym płytę wierzchnią<sup>24</sup>. W przypadku pomnika Włostowiców wyka-



<sup>17</sup> Zob. J. Rozpędowski, *Czy Trzebnica była ośrodkiem kultu pogańskiego?*, „Brzask. Rocznik Towarzystwa Miłośników Ziemi Trzebnickiej” t. 2 (1984); M. Młynarska-Kaletynowa, J. Rozpędowski, *Czy Trzebnica była niegdyś ośrodkiem kultu pogańskiego?*, [w:] *Sacrum. Obraz i funkcja w społeczeństwie średniowiecznym*, red. A. Pieniądz-Skrzypczak, J. Pyśiak, Warszawa 2005, s. 57–65.

<sup>18</sup> Zob. T. Jurkowlaniec, *Nagrobki przedromańskie i romańskie w Polsce (II)...*, s. 104, 106, 116; R. Kaczmarek, J. Witkowski, *Miasto Trzebnica*, [w:] *Katalog zabytków sztuki w Polsce. Seria nowa*, t. 4, z. 7, red. J. Harasimowicz, Warszawa 2018, s. 455, il. 815.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 400.

<sup>20</sup> Zob. W. W. von Plotho, *Der älteste von Plothosche Grabstein zu Althenplathow bei Genthin*, „Der Deutsche Herold” 1922, nr 3.

<sup>21</sup> J. Kębtowski, *Pomniki...*, s. 154.

<sup>22</sup> Zob. H. J. von Brockhusen, *Zur angeblichen Tumbenplatte des Peter Wlast (gest. 1153)*, „Zeitschrift für Ostforschung” t. 19 (1970).

<sup>23</sup> Zob. J. Kębtowski, *Nagrobki...*, s. 41–42; *idem*, *Pomniki...*, s. 42; K. Zalewska-Lorkiewicz, *Rzeźba, malarstwo, rzemiosło artystyczne*, [w:] S. Skibiński, K. Zalewska-Lorkiewicz, *Sztuka polska. Gotyk*, Warszawa 2010, s. 364. Innych autorów reprezentujących w ostatnim półwieczu takie stanowisko wskazał J. Jarzewicz (*Die Nachfolge der Naumburger Bildwerke in der polnischen Kunst des 13. Jahrhunderts*, [w:] *Der Naumburger Meister. Bildhauer und Architekt im Europa der Kathedralen* [Ausstellungskat.], Hrsg. H. Krohm, H. Kunde, Petersberg 2011, s. 1449–1450, przyp. 21, 23. Odniesienie do Naumburga jako pierwszy wskazał bodaj Ch. Gündel (*Das schlesische Tumbengrab im XIII. Jahrhundert*, Strasburg 1926, s. 22–24).

<sup>24</sup> Zob. R. Kaczmarek, J. Witkowski, *Das Grabmal der hl. Hedwig in Trzebnica (Trebnitz)*, „Zeitschrift des Deutschen Vereins für Kunstwissenschaft” t. 40 (1986); R. Kaczmarek, *Sztuki plastyczne. Rzeźba i rzemiosło artystyczne (od ok. 1280 do ok. 1320)*, [w:] *Polska około roku 1300. Państwo, społeczeństwo, kultura*, red. W. Fałkowski, Warszawa 2003, s. 211.

6. Płyta nagrobna zakonnicy Ofki (zm. 1298), piaskowiec, 179,5 × 82,5 × 19 cm; Wrocław, kościół św. Klary. Fot. R. Kaczmarek





zujący dużą ostrożność Jarosław Jarzewicz próbował jednak osłabić tezę o swoistym barokowym „falszerstwie”, odnotowując, że przecież na rysunkowym widoku ich tumbi widać detale, których nie można wytłumaczyć posiłkowaniem się „naumburską” grafiką, jak lwy na narożach, arkady dekorujące ściany oraz inskrypcja grobowa<sup>25</sup>. Oczywiście, badacz ma tu rację. Tumba i wszystkie wymienione elementy mogły istnieć (inskrpcję znamy z innych źródeł), ale nie zmienia to faktu, że brak jakiegokolwiek dowodu na istnienie figur nagrobnych. Ukazanie ich na rysunku za pośrednictwem graficznego odwzorowania pary posągów z Naumburga, zyskujących już wtedy popularność w kręgach „starożytników”, czyni tę formę grobowca tym bardziej podejrzaną. Może też dziwić, że z kościoła Premonstratensów na podwojewódzkim Ołbinie przetrwały liczne detale rzeźbiarskie i architektoniczne, przenoszone w XVI w. do budowli w obrębie murów miejskich, a zaginęłyby monumentalny grobowiec wraz z posągami, w dodatku wyobrażającymi postaci tak istotne w dziejach miasta.

Mimo zanegowania wiarygodności rysunkowych przekazów w odniesieniu do figuralnej formy tumb św. Jadwigi oraz Włostowiców można ostrożnie uznać, że moment zwrotny w historii śląskich pomników sepulkralnych, wyznaczony pierwszymi dziełami z przedstawieniami figuralnymi, przypadł na drugą połowę XIII wieku.

Prawdopodobnie najstarszym przykładem śląskiej płyty gotyckiej z rytym wizerunkiem zmarłego jest to, co przetrwało z pierwotnego pomnika ks. Bolesława I Wysokiego (zm. 1201), pochowanego u cystersów w Lubiążu [fig. 4]. Pomnik ów wykonano najpewniej w kilkadziesiąt lat po śmierci księcia i długo po ukończeniu budowy późnoromańskiej świątyni klasztornej, a niewykluczone, że nawet dopiero w związku z przenosinami szczątków do nowo budowanego prezbiterium gotyckiego. Kamienną płytę nagrobkową już w XIV w. wykorzystano wtórnie, przy czym rysunek postaci niemal całkowicie usunięto. Można stwierdzić jedynie, iż księżę ukazany był w postawie stojącej, z mieczem i tarczą u lewego boku. Fragmentarycznie zachowany kształt tarczy oraz rysunek orła na niej zdają się sugerować pochodzenie z końca XIII wieku<sup>26</sup>.

W podobnym mniej więcej okresie ten typ pomnika sepulkralnego pojawił się w sąsiadujących ze Śląskiem regionach Czech lub – zwłaszcza – Saksonii<sup>27</sup>. Jeśli natomiast chodzi o inne niż Śląsk terytoria ówczesnej Polski, to zastanawiające jest, że znamy stąd trzy romańskie płyty z postacią zmarłego (Tum koło Łęczycy, Strzelno, Wiślica)<sup>28</sup>, natomiast później występuje wyraźna luka. Zasób najdawniejszych gotyckich nagrobków w Królestwie Polskim – w jego granicach z ok. połowy XV stulecia – wypada skromnie w porównaniu ze średniowiecznym Śląskiem. Monografista tematu mógł wymienić tylko dwa zachowane zabytki z okresu do końca pierwszej trzecji XIV w., w tym jeden figuralny<sup>29</sup>. W starannie skatalogowanym zespole znanych nagrobków średniowiecznych na terenie Prus są zaledwie trzy z figuralnym przedstawieniem, pochodzące sprzed połowy XIV wie-



<sup>25</sup> J. Jarzewicz, *loc. cit.*

<sup>26</sup> Zob. J. Kębtowski, *Pomniki...*, s. 25–34; R. Kaczmarek, *Średniowieczne elementy wyposażenia i wystroju kościoła klasztornej Wniebowzięcia NMP w Lubiążu. Próba rekonstrukcji*, [w:] *Kościół klasztorny...*, s. 42–43, 548.

<sup>27</sup> Zob. K. Stejskal, *loc. cit.*; J. Fajt, L. Sršeň, *Das Lapidarium des Nationalmuseums Prag*, Praha 1993, s. 44–45, 51, nr 75, 95–98; E. Schubert, *Drei Grabmäler des Thüringer Landgrafenhauses aus dem Kloster Reinhardsbrunn*, [w:] *Skulptur des Mittelalters. Funktion und Gestalt*, Hrsg. F. Möbius, E. Schubert, Weimar 1987, s. 223–234 (tu wskazany szereg figuralnych pomników grobowych z terenu Niemiec od XII do końca XIII w.).

<sup>28</sup> Zob. *Sztuka polska przedromańska i romańska do schyłku XIII wieku*, red. M. Walicki, Warszawa 1971, fig. 675–677.

<sup>29</sup> Zob. P. Mrozowski, *op. cit.*, Warszawa 1994, s. 172 (Pakośław z Mstyczowa, zm. 1319, Jędrzejów), s. 191 (Franciszek Arrighi, zm. 1312, Kraków) oraz na s. 191 (nr I 44) i 248 (nr I 159) płyty o niepewnym datowaniu w obrębie pierwszej połowy XIV w., a także dawno zaginione – zob. s. 281 (nr II 91) i 295 (nr II 136).

7. Płyta nagrobna opatki Jadwigi (zm. 1318), piaskowiec, 192 × 84 × 16 cm; Wrocław, kościół św. Klary. Fot. R. Kaczmarek







8. Płyta nagrobna rycerza de Losow (zm. 1313), piaskowiec; Radomierzyce, cmentarz przykościelny.  
Fot. R. Kaczmarek



9. Herb księstwa Saksonii w *Zürcher Wappenrolle*, ok. 1330–1345. Fot. za: <https://www.e-codices.unifr.ch/de/snm/AG002760/2r/0> (data dostępu: 12.01.2023)



<sup>30</sup> Zob. T. Jurkowlaniec, *Nagrobki średniowieczne...*, s. 55, przyp. 221, 222.

<sup>31</sup> Zob. P. Bretschneider, *Studien [...]. Zweiter Teil...*, s. 240–242; J. Kębtowski, *Pomniki...*, s. 85–87; R. Kaczmarek, J. Witkowski, *Kaplica św. Jadwigi w Trzebnicy. Wyposażenie i funkcjonowanie od XIII do XVIII w.*, [w:] *Cysterki w dziejach ziem polskich, dawnej Rzeczypospolitej i Europy Środkowej*, red. A. M. Wyrwa, A. Kiełbasa, J. Swastek, Poznań 2004, s. 345–368.

ku<sup>30</sup>. W poszukiwaniu wyjaśnienia tego stanu należałoby się chyba zatrzymać na przypuszczeniu, że wynikał on z wejścia Śląska w czasach „monarchii Henryków Śląskich” w ściślejsze związki dynastyczne i kulturowe z księstwami Rzeszy oraz królestwem Czech.

Omówienie siedmiu najstarszych zachowanych płyt nagrobnych z wizerunkami postaci zaczniemy od rozpoczynających ten szereg nagrobków kobiecych. Upamiętniono nimi dwie siostry, wielkopolskie księżniczki Eufrozynę i Eufemię, córki Przemysła I i Elżbiety (córki Henryka II Pobożnego), które przyjęły habity w śląskich klasztorach i zmarły w 1298 roku. Niewykluczone, że zaginiona płyta nagrobna cysterskiej opatki Eufrozyny z Trzebnicy [fig. 5], ukazująca ją z pastorałem i księgą, była płaskorzeźbiona, jeśli sądzić po rysunkowym przekazie z XVIII w., z jakiego ją znamy – choć należałoby tu zalecać ostrożność<sup>31</sup>. Rysownikowi nie udało się, niestety, uchwycić cech stylowych przedstawienia – trudno byłoby je przypisać do ok. 1300 r., gdyby nie potwierdzona data śmierci opatki, ale także charakterystyczny krój majuskułowych liter i inskrypcja leonińskim heksametrem. Odczytanie jej przez Bretschneidera zdaje się wymagać poprawek. Lekcja tekstu uwzględniająca korektę ewentualnych pomyłek





— 10. Odlew pieczęci Jaroslava ze Šternberka (zm. 1287), fragment; Národní muzeum, Praha. Fot. R. Kaczmarek



<sup>32</sup> P. Bretschneider (*Studien [...] Zweiter Teil...*, s. 240) dosyć jednoznacznie odzworowane na rysunku słowo „RECTA” czytał jako „REGIA”, odnosząc je do królewskiej godności brata Eufrozyny, Przemysła II, natomiast rozwiązanie skrótu przedostatniego słowa (rysownik przedstawił litery w niejasny sposób, najbardziej przypominają one „ONU”) jako „NACTA”. J. Kębtowski (*Pomniki...*, s. 86) przejął w znacznej mierze lekcję napisu i jego interpretację proponowaną przez Bretschneidera, podobnie jak wcześniej Z. Kozłowska-Budkowa (*Eufrozyna [hasło]*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 6, Kraków 1948, s. 321-322).

<sup>33</sup> *Vita Annae ducissae Silesiae*, [w:] *Scriptores rerum silesiacarum*, Hrsg. G. A. Stenzel, t. 2, Breslau 1839, s. 131.

<sup>34</sup> W ikonografii klarysek ok. 1300 r., np. w scenie pożegnania zwłok św. Franciszka przez św. Klarę z zakonnicami w cyklu św. Franciszka w Asyżu, nie noszą one jeszcze (poza jedną w grupie 10, ukazującą może wdowę, która wstąpiła do zakonu?) welonów ściśle zakrywających partię szyi, a nawet policzków, jakie pojawiły się w XIV w. w ikonografii i ubiorze klarysek. Zob. J. Poeschke, *Die Kirche San Francesco in Assisi und ihre Wandmaleien*, München 1985, fig. 188, 190.

<sup>35</sup> Płyty Ofki i Jadwigi wymieniają: A. Ziomecka, *Rzeźba i malarstwo od 2. poł. XIII do początku XVI wieku*, [w:] *Wrocław, jego dzieje i kultura*, red. Z. Świechowski, Warszawa 1978, s. 158-159, il. 234-235; następnie, podając inskrypcje, choć z błędami, H. Okólska, M. Smolak, D. Mrozowska (*Mauzolea piastowskie na Śląsku* [kat. wystawy], Muzeum Historyczne we Wrocławiu, Wrocław 1993, s. 79) oraz E. Małachowicz (*op. cit.*, s. 78-79). Zob. też R. Kaczmarek, *Sztuki...*, s. 216.

<sup>36</sup> Pochowano ją „w chórze sióstr przy prawym rogu ołtarza” (*Vita Annae...*, *loc. cit.*).

<sup>37</sup> E. Kloss, *op. cit.*, s. 25, 210, fig. 15; A. Karłowska-Kamzowa (*Malarstwo śląskie 1250-1450*, Wrocław 1979, s. 11-12, 93-94) przesunęła datowanie na 1270-1280 rok.

<sup>38</sup> Była to *pala* św. Klary w kościele Santa Chiara w Asyżu. Zob. *La Pittura in Italia. Il Duecento e il Trecento*, t. 2, ed. E. Castelnuovo, Milano 1986, s. 378, 610-611, fig. 578.

<sup>39</sup> Bosa stopa obuta w sandał - zob. P. Leone de Castris, *Simone Martini. Catalogo completo dei dipinti*, Firenze 1989, s. 30-31, fig.

<sup>40</sup> H. Okólska, M. Smolak, D. Mrozowska (*loc. cit.*) przyjęły dla obu płyt powstanie w latach 20. XIV w., a R. Kaczmarek (*Sztuki...*, s. 216) czas wkrótce po 1318 roku.

rysownika brzmiałaby: „+ NOB/ILIS/ET RECTA IACET hIC SVB MARMORE/TECTA + EUF/ROSINA BONA C[O]ELESTINA O[RDI]NI[S]/CORONA”<sup>32</sup>. Wśród innych śląskich przykładów analizowaną płytę wyróżnia trójboczne zakończenie od strony głowy.

Wrocławska klaryska Eufemia (Ofka) została pochowana „w chórze św. Klary przy stopniach sanktuarium”<sup>33</sup>, tam więc zapewne komorę grobową nakrywała płyta. Zdobi ją rytym wizerunek [fig. 6], ukazujący mniszkę w szacie, której obfita materia, z charakterystyczną dla przełomu XIII i XIV w. w sztuce Europy Środkowej głęboką fałdą misową na boku, całkowicie skrywa wątłą postać z głową w welonie i z uwidocznioną jedną bosą stopą (rysunek drugiej zatarty?), ale też z nie całkiem pasującym – mogłoby się wydawać – do zakonnego stroju trójkątnym wycięciem dekoltu pod szyją<sup>34</sup>. Również ułożenie rąk (widoczna tylko lewa, prawe ramię jest całkiem owinięte połą wierzchniej szaty) tulących do piersi kodeks (modlitewnik?) w oprawie z okuciami nie sprawia wrażenia całkiem typowego.

W kościele Klarysek (obecnie Urszulanek) we Wrocławiu znajduje się też płyta opatki Jadwigi (zm. 1318), córki ks. Henryka II<sup>35</sup>. Rysunek jej postaci [fig. 7], o schemacie analogicznym do tego na płycie Ofki, jest prowadzony bardzo podobnie, choć kompozycja uległa rozdrobnieniu na większą liczbę form o mniejszym wolumenie<sup>36</sup>. Pozostały: motyw książki przyciskanej oburącz do torsu nieco poniżej piersi, ale z czytelnym układem obu przedramion wysuniętych spod płaszcza, i trójkątne wycięcie dekoltu. Pojawiły się natomiast jeszcze wyraźniej odniesienia do etosu zakonnego i cnoty ubóstwa – uwidoczniony koniec sznura przepasującego habit oraz wysunięte spod niego nagie stopy. Niezwykle wczesny w ogóle wizerunek św. Klary w psalterzu klarysek wrocławskich (po 1255-1280) ukazuje ją bez tego sznura i obutą, ale z książką<sup>37</sup>. O ile franciszkański sznur wystąpił już w jednym z najstarszych włoskich wyobrażeń św. Klary (1283)<sup>38</sup>, o tyle bosa stopy wrocławskich klarysek, jako odniesienie do obserwacji ubóstwa poprzez nawiązanie do ikonografii św. Franciszka, znajdują analogię chyba dopiero w wizerunku świętej pędzla Simonego Martini w kaplicy św. Marcina w dolnym kościele w Asyżu (1315-1317)<sup>39</sup>.

Mimo wszystkich podobieństw do płyty Ofki rysunek postaci Jadwigi wydaje się jedynie inspirowany przez tamtą płytę – pewne rozwiązania (np. w partii twarzy i welonu) przejęto jakby bez zrozumienia i przez to wypadły bardzo schematycznie. Również w kroju liter zauważalne są różnice. Obie konstatacje przemawiają za tym, żeby przyjąć różnicę w czasie wykonania płyt i nie łączyć ich warsztatowo<sup>40</sup>.

W interesującym nas okresie płyta nagrobkowa z rytym wizerunkiem postaci zyskała dosyć dużą popularność i była zamawiana zarówno dla osób z kręgu książęcego, jak rycerstwa i duchowieństwa świeckiego. Jednym z wczesnych przykładów na terenie dzisiejszego Śląska jest zachowany tylko w górnej połowie nagrobek pana de Losow (zm. 1313) w górnołużyckich Radomierzycach koło Zgorzelca





11. Płyta nagrobna kanonika głogowskiego Wacława (?) (zm. 1311), piaskowiec, 180 × 98 cm; Głogów, Muzeum Historyczno-Archeologiczne. Fot. R. Kaczmarek





— 12. Płyta nagrobna duchownego Bertolda (zm. 1316), piaskowiec, 179 × 87 × 35,5 cm; Szprotawa, kościół pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. Fot. R. Kaczmarek



[fig. 8]<sup>41</sup>. Rycerz prezentuje się w zbroi kolczej, na którą naciągnięta jest skórzana (*Lederkoller*) lub z tkaniny (*cotte d'armes*) tunika bez rękawów. Przed sobą, poniżej pasa, mężczyzna przytrzymuje prawicą miecz w pochwie i drugą ręką tarczę z herbem (godło: skaczący ryś). Głowę ma nakrytą hełmem garnczkowym z wyraźnie wzmocnioną przednią granią, na którym, częściowo zasłaniając górną część dzwołu hełmu, osadzony jest klejnot (?) w formie kapelusza o szerokim, kloszowato ukształtowanym rondzie. W heraldyce śląskiej nie są znane klejnoty, których część stanowi takie – jakby dodatkowe – nakrycie hełmu. W zachodniej Europie występowało ono jednak, zwykle w połączeniu z dodatkowymi elementami [fig. 9]. Rozpoznał tę formę prawidłowo już Bretschneider, powołując się na liczne przykłady zawarte w *Züricher Wappenrolle* z ok. 1330–1345. Wskazał również na poziome pasy na kapeluszu-klejnocie Losowa, słusznie zapewne domyślając się, że odzwierciedlały one dwubarwność, odwołującą się do barw herbowych rodu – srebra i czerwieni<sup>42</sup>. Inną, bliższą terytorialnie i starszą egzemplifikację tej formy klejnotu znajdujemy na pieczęci Jaroslava ze Šternberka (zm. 1287) [fig. 10]<sup>43</sup>.

Niezachowanie się fragmentu inskrypcji z imieniem rycerza wymaga sięgnięcia po skąpe informacje źródłowe. Panowie de Losow (Lossow) to ród notowany od wczesnego XIII w. na obszarze Marchii Brandenburskiej, a od jego końca na Górnych Łużycach i wkrótce potem na Śląsku<sup>44</sup>. Wzmianka z 1284 r. o braciach Ottonie i Hermanie dotyczy ich pomocy braciom von Kamenz w rabunku dóbr klasztoru Marienstern, leżących w pobliżu Bernstadt, a więc też Radomierzyc. Kolejne informacje także sytuują aktywność braci w tych okolicach, co może sugerować, że Radomierzycy mogły być ich siedzibą. Otto żył jeszcze w 1322 r., gdy występował w otoczeniu księcia Henryka jaworskiego jako pana części Górnych Łużyc. Herman znikł ze źródeł, więc może to jego upamiętnia radomierzycza płyta?<sup>45</sup> I w tym przypadku należy zgodzić się z propozycją Bretschneidera. W pełnym militarnym rynsztunku, z głową ukrytą pod hełmem, prezentuje się Losow groźnie. Nie tyle o nawiązanie do awanturycznej przeszłości tu chodziło, ile o prezentację rycerskiej siły i godności, zresztą poprzez sięgnięcie do wzoru pieczęci lokalnych władców. Z głową zakrytą hełmem dał się ukazać na swojej pieszej pieczęci z 1298 r. ks. Bolko I zwany Surowym. Z racji sąsiedztwa terytorialnego nie można wykluczyć, że zlecniodawcy płyty, najpewniej bratu zmarłego, pieczęć ta była znana. Także inni śląscy książęta, wcześniej i później, w tym syn Bolka I, praktykowali ów typ wizualizacji własnej osoby – zarówno na pieczęciach pieszych, jak i konnych<sup>46</sup>.

Podobnie wczesne, jak omówiony rycerski, są nagrobki duchownych – płyta nieznanego dotąd kanonika głogowskiego (zm. 1311)<sup>47</sup>, Bertolda (zm. 1316) w Szprotawie<sup>48</sup>, czy kanonika i wikariusza kolegiaty świętokrzyskiej we Wrocławiu, Sifrida de Griffenstein (zm. po 1317 – ok. 1325)<sup>49</sup>. Płytę kanonika głogowskiego [fig. 11] odnaleziono w ruinach kolegiaty Najświętszej Marii Panny w Głogowie w trakcie badań



<sup>41</sup> W tym stanie odnaleziony przed 1713 r. w trakcie budowy nowego kościoła i umieszczony w murze cmentarnym, o czym informuje wykonana wówczas tabliczka z inskrypcją. Zob. N. G. Leske, *Reise durch Sachsen in Rücksicht der Naturgeschichte und Ökonomie unternommen und beschrieben*, Leipzig 1785, s. 429 i miedzioryt nr 28; *Die Kunstdenkmäler der Landkreise des Reg.-Bezirks Liegnitz*, Bearb. H. Lutsch, Breslau 1891, s. 754; *idem*, *Bilderwerk schlesischer Kunstdenkmäler. Textband*, Breslau 1903, s. 325–326.

<sup>42</sup> P. Bretschneider, *Studien [...] Erster Teil...*, s. 13–15.

<sup>43</sup> Zob. *Katalog: Pečetí a jejich odlišky období vlády posledních Přemyslovců (1253–1306)*, [w:] *Královský sňatek 1310 a expanze Lucemburků ve 14 a 15. století*, ed. D. Stehlíková, P. Margue, V. Colling–Kerg, Praha 2010, nr 11, s. nlb. Za pomoc bibliograficzną dziękuję pani dr Danie Stehlíkovéj.

<sup>44</sup> Zob. H. Knothe, *Geschichte des Oberlausitzer Adels und seiner Güter*, Leipzig 1879, t. 1, s. 338–339; T. Jurek, *Obce rycerstwo na Śląsku do połowy XIV wieku*, Poznań 1996, s. 252.

<sup>45</sup> Litera, której fragment zachował się przed słowami DE LOSOW to najpewniej S, być może z imienia Hermannus. Wprawdzie jakiś Herman von Lossow pojawia się w źródłach jeszcze w 1357 i 1362 r., ale należy przyjąć, że chodzi o kogoś młodszego o tym imieniu i z tej rodziny. Zob. H. Knothe, *op. cit.*, s. 389.

<sup>46</sup> Byli to np. w linii opolskiej już Władysław w połowie XIII w., potem także Bolesław III i Władysław Opolczyk w drugiej połowie XIV wieku. W linii legnickiej Bolesław III Rozrzutny. Ten typ przedstawienia znano także w Czechach doby Przemysłidów. Zob. *Katalog...*, nr 12 – pieczęć pieszca rycerza Smila z Lichtenburka (1288).

<sup>47</sup> Fotografia publikowana w: *Kolegiata w Głogowie. Historia – odbudowa – zażytek*, red. A. Bok [et al.], Głogów 2020, s. 12, jako płyta kanonika zm. w r. 1311.

<sup>48</sup> Zob. *Die Kunstdenkmäler...*, s. 117–118.

<sup>49</sup> Zob. J. Jungnitz, *Der Grabstein des Kanonikus Sifrid Griffenstein*, „Schlesische Geschichtsblätter” 1909, nr 2, s. 29–30; P. Bretschneider, *Studien [...] Erster Teil...*, s. 24–26; *idem*, *Die Grabsteine der Bartholomäuskrypta und des Kreuzkirchhofes zu Breslau*, „Archiv für schlesische Kirchengeschichte” t. 6 (1941), s. 100–101; A. Ziomecka, *Rzeźba i malarstwo*, [w:] *Sztuka Wrocławia*, red. T. Broniewski, M. Zlat, Wrocław 1967, s. 125, fig. 93; A. Ziomecka, *Rzeźba i malarstwo od 2. poł. XIII...*, s. 159; R. Kaczmarek, *Sztuki...*, s. 215–216.



<sup>50</sup> Pierwotnie Muzeum Hutnictwa i Odlewnictwa Metali Kolorowych, obecnie Muzeum Historyczno-Archeologiczne. Zob. **J. Dmytryszyn**, *Nagrobki i epitafia z kolegiaty głogowskiej*, [w:] *Z dziejów kapituły kolegiackiej w Głogowie – w 900-lecie powołania*, red. **W. Hass [et al.]**, Zielona Góra 2021, s. 149–150; **J. Szajt**, *Zabytki ruchome związane z głogowską kolegiatą. Problem ich przechowywania i ekspozycji*, [w:] *Z dziejów...*, s. 238 i fig. 4 (wgłębienia rysunku i liter wypełnione ciemną pastą).

<sup>51</sup> Zob. **J. Braun**, *Die liturgischen Parameter in Gegenwart und Vergangenheit. Ein Handbuch der Paramentik*, Freiburg im Breisgau 1924, s. 178.

<sup>52</sup> Zob. *ibidem*, s. 180–181.

<sup>53</sup> Zob. **E. Kloss**, *op. cit.*, s. 183, fig. 37.

<sup>54</sup> Zob. napis nagrobny z przywołanej wcześniej płyty Jadwigi, opatki klarysek wrocławskich: **E. Małachowicz**, *op. cit.*, s. 78.

<sup>55</sup> **H. Gerlic** (*Kapituła głogowska w dobie piastowskiej i jagiellońskiej (1120–1526)*, Gliwice 1993, s. 193, 297) za **J. Korytkowskim** (*Prałaci i kanonicy katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej od roku 1000 aż do dni naszych*, t. 4, Gniezno 1883, s. 200) przyjął, że Wacław był też kanonikiem gnieźnieńskim. Jednakże w przywołanym dokumencie z 6 stycznia 1284, w którym świadkiem jest „magister Wenczelau prepositus Glogovienis”, określenie „canonicis Gneznensibus” odnosi się najpewniej tylko do czterech ostatnich testatorów. Zob. *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, t. 1, Poznań 1877, s. 495, nr 531.

<sup>56</sup> *Regesten [...] 1301–1315...* (s. 34, nr 2731) identyfikują go jako przynależącego do głogowskiej rodziny Wytlonisów; inaczej, lecz bez komentarza, **H. Gerlic** (*op. cit.*, s. 229–230).

archeologicznych, a następnie przekazano w 1972 r. do lokalnego muzeum<sup>50</sup>. Dolna jej część z fragmentem inskrypcji jest obtłuczona, co utrudnia identyfikację. W polu obwiedzionym pasem inskrypcyjnym ukazano stojącą postać w długiej, obszernej szacie wierzchniej, którą można uznać za *cappa choralis*. Naddatek materii wokół szyi to zapewne kaptur, opadający na plecy<sup>51</sup>. Spod szaty widoczne są tylko czubki obutych stóp kanonika. Głowę nakrywa biret (*biretum*), w swoim obrysie przypominający mitrę książęcą; w rzeczywistości jednak była to okrągła czapka z wkleśnięciem od góry i z umocowanym tam „guziczkiem”, używana przez całe duchowieństwo, a różnicowana materia i kolorem. W tej formie stawała się coraz bardziej popularna od końca XIII wieku<sup>52</sup>. Gesty rąk nie są jednoznaczne – prawa leży na piersi, pośrodku. Lewe przedramię trzymane jest poziomo, a dłoń opada swobodnie lekko w dół. O ile gest prawicy można odczytywać jako wskazanie na uczciwość, prawość, ale i wiarę, o tyle układ lewicy zdaje się wyrażać raczej status osoby wykształconej, obytej i mieć konotacje w języku gestów kultury dworskiej. W rysunku szat zwraca uwagę miękkość linii, budujących wrażenie pełni i obfitości materii ubioru. Ten sposób prowadzenia kreski nie znajduje bliskich analogii w zachowanym zespole iluminacji śląskich, ale zmianę następującą w kierunku takiej dojrzałej gotyckiej stylistyki ukazuje już miniatura z Ukrzyżowaniem w mszale z ok. 1290 r., łączonym ze skryptorium w Lubiążu<sup>53</sup>.

Majuskułowa inskrypcja podaje datę śmierci (1311) i godność (kanonik głogowski). Pozostałe fragmenty, brakujące bądź uszkodzone, wymagają interpretacji. Napis czyta się, jak następuje: „+ SUB·ANNO·DNI·M·CC/C·XI·VIII·YDVS IUNII·OBIIT·VDNS·WE[...] / DA·CANO[N]ICUS·ECCLESIE·G[LOGOVIENSIS]”. Nie ma wątpliwości co do daty śmierci w czerwcu 1311. Jest natomiast mała niepewność co do daty dziennej, ale chyba chodzi o ósmy dzień przed idami czerwcowymi, czyli 8 czerwca. Skróconą formułę „VDNS” należałoby czytać prawdopodobnie jako „*venerabilis(venerandus) dominus*”. Potem pojawia się początek imienia. Tu oprócz łatwo dostrzegalnej litery „W” można zobaczyć również literę „E”, częściowo uszkodzoną. Oblamany fragment inskrypcji kończy się literami „DA”, do których trudno obecnie dopasować sensowne brzmienie nieznannej pierwotnej całości, chyba że mogłoby to być skrócone o końcową literę określenie „*quondam*” (‘dawniej, niegdyś’). Użycie takiej formuły nie musiało jednak implikować, że nasz kanonik z jakichś powodów (wiek, zdrowie) opuścił przed śmiercią miejsce w kapitule. Stosowano to słowo po prostu w odniesieniu do osoby zmarłej<sup>54</sup>. Ponieważ wiadomo, że chodzi o kanonika głogowskiego, przejrzanie zachowanych wiadomości o kapitule pozwala wskazać z największym prawdopodobieństwem jedną tylko osobę. W latach 1267 do 1293 w źródłach występuje magister Wenceslaus (Wenczelau), który od 1267 do 1284 r. określany był jako prepozyt kapituły<sup>55</sup>. Natomiast na liście prepozytów w latach 1302 do 1322 pojawia się już kanonik o imieniu Johannes<sup>56</sup>. Zachowane początkowe litery imienia sugerują, by wykluczyć



innych żyjących w tym czasie członków głogowskiej kapituły, noszących imiona Volker (Wolfram) i Wojsław (Voyslaus). Jeśli identyfikacja z prepozytem Waclawem jest słuszna, to zmarł on w zaawansowanym wieku minimum 70 lat i już nie jako prepozyt – z owej funkcji musiałby zrezygnować najpóźniej przed listopadem 1302<sup>57</sup>. Choć nie był najpewniej prałatem rezydującym w Głogowie, to jakieś związki z miastem i kapitułą niewątpliwie podtrzymał, skoro został pochowany w kolegiacie.

Inskrypcja płyty kolejnego duchownego, Bertolda z Szprotawie [fig. 12], nie podaje żadnej informacji odnośnie do jego statusu: „+ AN/NO·DOMINI·M·CCC/ XV[I] ·OB/IIT·BERTOLD D [.../...]A”, oraz w polu obrazowym: „I[N] DIE·BARNAB[AE]”. Ubiór, w jakim ukazano mężczyznę, nie pozostawia jednak większych wątpliwości co do jego stanu społecznego. Data śmierci nie ulega chyba wątpliwości, mimo że dotychczasowe odczytanie (1316) ostatnio zakwestionowano, wskazując, że w uszkodzonym miejscu mogłyby się zmieścić dwie cyfry „X”<sup>58</sup>. Jeśli jednak weźmiemy pod uwagę krój szerokich liter tej inskrypcji, hipoteza taka nie przekonuje. Z kolei zniszczony lewy górny narożnik płyty zawierał część napisu dookreślającą najprawdopodobniej pochodzenie zmarłego. Odtworzono go podczas niedawnej restauracji i konserwacji płyty, uwzględniając dawną sugestię połączenia osoby Bertolda z rodem Wierzbnow. Podjął ją i uznał ostatecznie za możliwą również Bretschneider<sup>59</sup>. Podnoszono tu dwa argumenty: 1) ilość miejsca w utraconym fragmencie inskrypcji; 2) przynależność do Wierzbnow wsi Hława pod Szprotawą (obecnie w granicach miasta) oraz przekazanie w 1318 r. przez bp. Henryka z Wierzbna prawa patronatu nad kościołem znajdującym się w owej wsi klasztorowi Magdalenek w Szprotawie<sup>60</sup>.

Należy zauważyć, że uzupełniony według tej koncepcji fragment napisu ze słowami „DE VIRBNA” zawiera najbardziej ścieśnione litery w całej inskrypcji<sup>61</sup>. Mogło się oczywiście zdarzyć tak, że średniowiecznemu kamieniarzowi nie udało się dobrze rozplanować miejsca i na końcu starał się zawrzeć cały napis, zmniejszając światła między literami. Przemawiać by mogło za tym niezmięszczenie całej inskrypcji w głównym pasie i wykucie jej fragmentu, precyzującego dzienną datę śmierci, w polu obrazowym. Ale trzeba również stwierdzić, że najnowsze badania poświęcone znaczącej śląskiej rodzinie Wierzbnow nie znają żadnego jej przedstawiciela o imieniu Bertold<sup>62</sup>, co czyni taką identyfikację jedynie nieudowodnioną hipotezą, utrwaloną obecnie w słowach dosztukowanych do oryginału. Równie prawdopodobne mogłoby być uzupełnienie o treści „DE YLAUIA” lub „DE ILAUIA”, czyli „z Hławy” – tak pisali się na przełomie XIII i XIV w. plebani z tego już przywołanego dobra Wierzbnow, a ponadto rodzina mieszczańska z samej Szprotawy<sup>63</sup>. Co ciekawe, bp Henryk z Wierzbna, nadając magdalenkom szprotawskim wspomniane prawa patronatu nad kościołem w Hławie, zaznaczał, że nie mogą być przez to uszczuplone dochody tamtejszego wikarego<sup>64</sup>. Nie sposób



<sup>57</sup> Wtedy po raz pierwszy w funkcji prepozyta wzmiankowany był Johannes (Regesten [...] 1301-1315, s. 34, nr 2731; H. Gerlic, op. cit., s. 229-230).

<sup>58</sup> Zob. T. Filar, *Prace konserwatorsko-restauratorskie przeprowadzone przy XIV-wiecznej płycie nagrobnej poświęconej pamięci Bertolda z Wierzbna eksponowanej na elewacji wieży kościoła parafialnego pw. Wniebowzięcia NMP w Szprotawie*, „Lubuskie Materiały Konserwatorskie” t. 5 (2008), s. 15, z powołaniem na opinię J. Zdrenki i A. Górskiego, załączoną do dokumentacji konserwatorskiej. P. Bretschneider (Studien [...] Erster Teil..., s. 21) uważał, że mimo pewnego zatarcia tej partii inskrypcji datę można odczytać bez większych wątpliwości („zweifelsfrei zu erkennen”).

<sup>59</sup> P. Bretschneider, *Studien [...] Erster Teil...*, s. 22-23.

<sup>60</sup> *Ibidem*. O Hławie (obecnie w zachodniej części miasta Szprotawy) jako dobru Wierzbnow zob. też T. Jurek, *Panowie z Wierzbnej. Studium genealogiczne*, Kraków 2006, s. 51-52, 133-134, 139, gdzie nazywana Hławą pod Żaganiem, co wynikało chyba z pomylenia tej wsi z miastem Hława.

<sup>61</sup> Przed restauracją zachowany był fragment litery „D” oraz końcowa litera „A”.

<sup>62</sup> Zob. M. Cetwiński, *Rycerstwo śląskie do końca XIII wieku. Biogramy i rodowody*, Wrocław 1982, s. 175, tabl. XV; A. Tarnas-Tomczyk, *Ród Wierzbnow do końca XIV wieku. Genealogia i rozsiadlenie*, Wrocław 1993; T. Jurek, *Panowie...*

<sup>63</sup> Zob. *Schlesisches Urkundenbuch*, t. 6, Köln 1998, s. 146, nr 183 (1295 r.), s. 294, nr 375 (1299 r.), a także *Regesten [...] 1301-1315...*, s. 2, nr 2622 (1301 r.), s. 59, nr 2803 (1304 r.), s. 191, nr 3200 (1311 r. – mieszczanin szprotawski Otto z Hławy).

<sup>64</sup> Zob. *Regesten [...] 1316-1326...*, s. 95, nr 3833.

13. Płyta nagrobna kanonika Sifrida de Grifenstein (zm. 1324/1325), granit, 233 × 118 × 22 cm; Wrocław, kościół kolegiacki św. Krzyża. Fot. R. Kaczmarek





wykluczyć, że ksiądz z Iławy był pochowany w kościele w Szprotawie, przy którym rezydowały siostry, lub że płytę stamtąd przeniesiono. Niestety, źródła z okresu między 1305 a 1330 r. nie podają imienia żadnego duchownego z Iławy.

Bertold, sądząc po charakterystyce twarzy o krągłym obrysie, ujętej starannie ułożonymi lokami, ukazany jest jako stosunkowo młody człowiek. Wierzch jego głowy opracowano gładko, nad czołem odcina tę partię równa linia, spod której wychodzą niesforne loki. Mamy tu zatem nakrycie głowy najpewniej należące do typu *pileus*, prostszego poprzednika biretu<sup>65</sup>. Na długą do ziemi suknię spodnią o wąskich rękawach (najprawdopodobniej albę)<sup>66</sup> narzucona została obszerna szata wierzchnia. Raczej nie jest to ornat – z uwagi na asymetryczny układ z rozcięciem zaczynającym się na wysokości prawego obojczyka, umożliwiającym odchylenie lewej poły owiniętej wokół lewego przedramienia i przyciśniętej łokciem prawego. Bretschneider określił owe elementy ubioru Bertolda jako suknię i *superpelliceum*<sup>67</sup>. Ten typ wierzchniej szaty z cienkiej materii, początkowo dłuższej do stóp, a potem – od przełomu XIII i XIV w. – skracającej się stopniowo, był powszechnym strojem liturgicznym niższego duchowieństwa, nakładanym na cieplejszą spodnią suknię lub albę. W tym przypadku odbiega od schematu owo boczne głębokie rozcięcie, ale może i taki krój mieści się w różnorodności rozwiązań tego czasu<sup>68</sup>.

Ostatecznie wszystkie elementy ubioru pasują do przedstawiciela duchowieństwa, acz wszelkie precyzowanie – w rodzaju „kleryk”, „altarysta”<sup>69</sup>, „pleban” czy „proboszcz” – jest pozbawione podstaw. Zresztą na liście plebanów szprotawskich z okresu od początku XIV w. po lata 30. tego stulecia nie występuje żaden Bertold. Wizerunek upamiętnionego stoi pod gotycką wimpergą z czołgankami i z trójlistnym wykrojem arkady, standardowo symbolizującej bramę niebios. Do tego może odnosi się zagadkowa sześciopromienna gwiazdka nad głową mężczyzny. Uniesioną lewą otwartą dłoń zwraca on w stronę widza w modlitewnym geście, zarazem wyrażającym szczerłość i właśnie otwartość. Należy go prawdopodobnie czytać w połączeniu z gestem prezentacji, wykonywanym przez uniesioną prawicę, w której postać trzyma swoisty atrybut<sup>70</sup>: książkę w średniowiecznej oprawie sakwowej. Ten typ oprawy stosowany był przeważnie do modlitewników różnego rodzaju, które mogły być noszone przy sobie. Zakończony węzeł płat luźnej skóry – dobrze uwidoczny na omawianej płycie – umożliwiał zawieszenie tak oprawionej książki za pasem<sup>71</sup>. Bertold prezentuje zatem książkę/modlitewnik jako własny atrybut, świadczący o przynależności do *litterati* i do duchowieństwa. Należy podkreślić, że jest to jedno z najstarszych wyobrażeń oprawy sakwowej w skali europejskiej<sup>72</sup>.

Intrygujące i bezprecedensowe wydaje się umiejscowienie płyty Bertolda. Blok został wmontowany w strukturę dolnej kondygnacji wieży kościoła w ten sposób, że jeden z jego boków, ukazując ponadstandardową grubość płyty, tworzy krawędź narożnika wieży na wy-



<sup>65</sup> Zob. J. Braun, *op. cit.*, s. 181. Analogiczne ukazane np. na wizerunkach krakowskich duchownych, kustosa katedry Franciszka (zm. 1353) i Świętosława z Szydłowa (zm. 1388), kanonika, oficjała i kustosa katedralnego. Zob. P. Mrozowski, *op. cit.*, s. 177, 179, fig. 24, 27.

<sup>66</sup> Zob. J. Braun, *op. cit.*, s. 74–78.

<sup>67</sup> P. Bretschneider, *Studien [...] Erster Teil...*, s. 21.

<sup>68</sup> Zob. J. Braun, *op. cit.*, s. 85–89, gdzie na s. 88 mowa o *superpelliceum* w typie kolobionu, bez rękawów, z bocznym rozcięciem. Przykład *superpelliceum* o kroju z obszernymi rękawami prezentuje płyta kanonika Nikolausa de Olavia (zm. 1390), obecnie w Muzeum Archidiecezjalnym we Wrocławiu, nr inw. 53.

<sup>69</sup> Takie określenie zasugerował pierwszy H. Lutsch w *Die Kunstdenkmäler...* (s. 118), interpretując ostatnią literę „A” następującą po ubytku w ciągu inskrypcji na bordiurze jako końcówkę słowa „AL-TARISTA”; później (*idem*, *Register zum Verzeichnisse der Kunstdenkmäler Schlesiens*, Breslau 1903, s. 405; *Bilderwerk...*, s. 327) użył terminu „kapłan” („ein Priester”). O altaryście następnie m.in.: *Regesten [...] 1316–1326*, s. 15 (za Lutschem); T. Filar, *loc. cit.*; A. Legendziewicz, *Badania architektury kościoła parafialnego pw. Wniebowzięcia NMP w Szprotawie*, „Architectus” 2018, nr 1, s. 48. G. Chmarzyński (*Sztuka miast śławi ród książęcych mecenasów*, [w:] *Dolny Śląsk*, cz. 1, red. K. Sosnowski, M. Suchocki, Poznań 1948, s. 366, fig.) nazywa Bertolda bezpodstawnie „augustiańskim proboszczem szprotawskim”.

<sup>70</sup> Podobnie na młodszej płycie kustosa katedry krakowskiej Franciszka, zm. 1353. Zob. P. Mrozowski, *op. cit.*, s. 177, fig. 24.

<sup>71</sup> C. Baier (*Geschichte der Stadtpfarrkirche ehemal. Klosterkirche der Magdalennerinnen zu Sprottau. Ein Gedenkblatt zu ihrer grossen Renovation von 1904*, Sprottau 1905, s. 11) błędnie odczytywał węzeł ponad książką jako ustawioną na niej klepsydrę; podobnie za nim T. Filar (*loc. cit.*). Z kolei P. Bretschneider (*Studien [...] Erster Teil...*, s. 21) uznał, że na książce ustawiony jest kielich mszalny.

<sup>72</sup> Zob. H. Schreiber, *Buchbeutel*, [w:] *Realexikon zur Deutschen Kunstgeschichte*, t. 2 (1947), szp. 1343–1346.



<sup>73</sup> Zob. A. Legendziewicz, *loc. cit.*

<sup>74</sup> K. Barczyńska, *Opis badań i prac inwentaryzacyjnych kościoła parafialnego pw. Wniebowzięcia NM Panny w Szprotawie*, „Lubuskie Materiały Konserwatorskie” t. 7 (2010), s. 27–32.

<sup>75</sup> Zob. H. Körner, *Grabmonumente des Mittelalters*, Darmstadt 1997, s. 71.

<sup>76</sup> Zob. *ibidem*, s. 71–72.

<sup>77</sup> Zob. D. Forstner, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, Warszawa 1990, s. 126–129, 380–381; H. Körner, *op. cit.*, s. 71–72.

<sup>78</sup> *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, przeł. J. Wujek, popr., wstęp, koment. S. Styś, W. Lohn, wyd. 3, popr., Kraków 1962.

<sup>79</sup> Zob. J. Jungnitz, *loc. cit.* Obecnie nie ma możliwości zweryfikowania tego, czy był to pochówek pierwotny, czy np. wtórne użycie tej płyty, co wydaje się jednak mało prawdopodobne.

sokości stu kilkudziesięciu centymetrów ponad poziomem gruntu. Wedle najnowszych ustaleń wieżę tę rozpoczęto wznosić mniej więcej w tym samym czasie, kiedy powstała płyta Bertolda<sup>73</sup>. Jednak w innej, niedawnej publikacji, rozpoczęcie dostawiania wieży do korpusu lokuje się w początku XV wieku<sup>74</sup>. Chronologia budowy dolnej kondygnacji nie jest bez znaczenia. Czy płytę wmurowano w trakcie, czy też wtórnie, po dłuższym czasie, choć jeszcze w średniowieczu? Czy jej dosyć niezwykle umiejscowienie miało jakiś sens symboliczny, czy też było to czysto utylitarne zużytkowanie bloku kamienia jako materiału budowlanego, naprawczego? I wreszcie: czy był to nagrobek, czy niezwiązane z pochówkiem epitafium?

Na zachodzie Europy znane są przykłady wmontowania figuralnych płyt nagrobnych w strukturę murów budowli kościelnej. Miałyby to być płyty zamykające pochówki w ścianie kościoła, dokonane w jakiś czas po śmierci i po podniesieniu szczątków<sup>75</sup>. Znane są również przekazy mówiące o planowaniu takiego typu pochówku od początku. Tak bywało m.in. w przypadku osób zasłużonych dla Kościoła i dla budowy konkretnych świątyń<sup>76</sup>. Czy jednak tego typu zabiegi mogą wydawać się prawdopodobne, gdy mowa o szprotawskim (?) duchownym o nieznanym zasługach dla lokalnego kościoła? Należy raczej przypuszczać, że płyta Bertolda trafiła tu w późniejszym okresie średniowiecza, może w związku z jakąś naprawą muru przy okazji nadbudowania górnych kondygnacji w ostatniej ćwierci XV wieku. Ale nawet wtedy, przy takim utylitarzym jej wykorzystaniu, powinniśmy przyjąć, że czyniono to ze świadomością znaczenia symbolicznego. Przecież wyeksponowano na widok publiczny stronę z wizerunkiem zmarłego. Podtrzymywano w ten sposób pamięć o nim, a ponadto osoba duchownego stała się najwyraźniej owym jednym z *lapidibus vivis* eklezji niebiańskiej, symbolizowanej przez strukturę budowli sakralnej, a wieży szczególnie<sup>77</sup>. Liczne nawiązania do symboliki kamienia występujące w tekstach biblijnych obejmowały nie tylko samego Chrystusa (*lapis angularis*), ale również członków wspólnoty chrześcijańskiej. Najbardziej wymowny jest fragment z *Pierwszego listu św. Piotra* (2, 4–5):

Przystępując do niego, żywego kamienia, przez ludzi wprawdzie odrzuconego, ale przez Boga wybranego i uczzonego, i wy jak żywe kamienie na nim się budujecie, dom duchowy, kapłaństwo święte, dla składania duchowych ofiar, przyjemnych Bogu przez Jezusa Chrystusa<sup>78</sup>.

W przypadku płyty kanonika de Grifenstein intrygujące okazuje się miejsce jej odnalezienia [fig. 13]. Wedle relacji świadka, nakrywała ona grób ziemny usytuowany tuż przy zewnętrznym murze prezbiterium kolegiaty, między parą wschodnich przypór. To byłby zatem udokumentowany przypadek użytkowania takich wystawnych płyt nagrobnych pod gołym niebem. Komora grobowa, w której zmarły leżał głową w kierunku zachodnim, niemal stykała się z murem<sup>79</sup>.



Wizerunek kanonika z rękami złożonymi w modlitewnym geście na wysokości piersi, ubranego w albę (być może zdobioną parurą, oddaną z pomocą dwóch poziomych, równoległych linii) i ornat z zaznaczoną pretekstą, spod krawędzi którego widać otulający szyję humerał (*amic-tus*)<sup>80</sup>, wyróżnia też nakrycie głowy – biret, bardzo podobny do ukazanego na omówionej płycie z Głogowa. Sifrid występuje w źródłach tylko jako kanonik kapituły świętokrzyskiej (1304–1309) albo nawet jako zwykły wikariusz (1322, 1324)<sup>81</sup>. Joseph Jungnitz sugerował, że mógł on należeć do pierwszego składu kapituły kolegiackiej, bo pojawiał się też jako kapłan ks. Henryka IV, fundatora kolegiaty. Kolejni badacze sugestii tej nie podjęli<sup>82</sup>. Był też de Grifenstein księżącym protonotariuszem ks. świdnickiego Bolka I oraz kanonikiem katedralnym we Wrocławiu (1317)<sup>83</sup>. Nie mając potwierdzenia jego godności prałata którejkolwiek kapituły, powinniśmy założyć, że jego specyficzne nakrycie głowy stanowiło element ubioru także zwykłych kanoników lub po prostu duchownych. Kompozycja postaci oraz opisany ubiór, łącznie z nakryciem głowy, znajdują zaskakująco bliskie podobieństwo w wizerunku na o ponad pół wieku późniejszej płycie dziekana katedry poznańskiej, Teodoryka de Pradel (zm. 1383), która jest najstarszym zachowanym gotyckim nagrobkiem w Wielkopolsce<sup>84</sup>. Należy to przypisać trwałości schematu przedstawieniowego oraz ubioru kanoników.

Omówione figury nagrobne są kapitalnym źródłem wiedzy na temat historii, kultury symbolicznej i kostiumologii, w szczególności odnośnie do ubioru osób duchownych w okresie, z którego nie zachowały się lokalne rozporządzenia na ten temat, a przekazów ikonograficznych jest bardzo mało. Wzbogacają też zasób świadectw o charakterze rysunkowym z okresu sztuki śląskiej, który nieszczególnie w nie obfituje. Odwołajmy się więc na koniec ponownie do słów Bretschneidera zapisanych niemal 100 lat temu, gdyż nie straciły one nic na aktualności. Uczony wspominał bowiem o potrzebie planowego przebadania owych zabytków oraz o pożytkach z tego płynących, także dla wiedzy historycznej<sup>85</sup>.

---

#### Słowa kluczowe

Śląsk, płyty nagrobne XIII–XIV w., kostiumologia, symbolika

---

#### Keywords

Silesia, 13th–14th tombstones of, costumology, symbolism

---

#### References

1. **Braun Joseph**, *Die liturgischen Paramente in Gegenwart und Vergangenheit. Ein Handbuch der Paramentik*, Freiburg im Breisgau 1924.
2. **Bretschneider Paul**, *Studien und Bemerkungen über epigraphische und heraldische Denkmäler Schlesiens aus dem 13. und 14. Jahrhundert. Erster Teil*, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens” t. 64 (1930).



<sup>80</sup> Zob. **J. Braun**, *op. cit.*, s. 67–73.

<sup>81</sup> Zob. **C. Kuchendorf**, *Das Breslauer Kreuzstift in seiner persönlichen Zusammensetzung von der Gründung (1288) bis 1456*, Breslau 1937, s. 91.

<sup>82</sup> Aczkolwiek z danych publikowanych przez **C. Kuchendorf** (*op. cit.*, s. 20–23) wynika, że istnieją drobne luki w chronologii osób o godności prałata w kapitule w okresie życia Grifensteina.

<sup>83</sup> Zob. **C. Kuchendorf**, *loc. cit.*. Wcześniej **P. Bretschneider** (*Studien [...] Erster Teil...*, s. 24–26) dowodził, że w źródłach może być mowa o dwóch różnych osobach, ergo wikariusz i kanonik kolegiaty to dwóch różnych Sifridów, czego Kuchendorf nie przyjęła, a **Bretschneider** (*Die Grabsteine...*, s. 101–101) podtrzymał. Za utożsamianiem Sifrída kanonika katedralnego z Sifridem wikariuszem kolegiaty przemawia sekwencja pojawiania się tej osoby w dokumentach oficjała wrocławskiego Konrada: 22 września 1317, kanonik katedralny (S. de Grifenstein), 25 listopada 1322, wikariusz kolegiaty (Syffrid) i 27 marca 1324 ponownie wikariusz (S. von Gryphenstein). Zob. *Regesten [...] 1316–1326...*, s. 60, 214, 242.

<sup>84</sup> Zob. **P. Mrozowski**, *op. cit.*, s. 216, fig. 94.

<sup>85</sup> **P. Bretschneider**, *Studien [...] Erster Teil...*, s. 1.

3. **Bretschneider Paul**, *Studien und Bemerkungen über epigraphische und heraldische Denkmäler Schlesiens aus dem 13. und 14. Jahrhundert. Zweiter Teil*, t. 65 (1931).
4. **Bretschneider Paul**, *Die Grabsteine der Bartholomäuskrypta und des Kreuzkirchhofes zu Breslau*, „Archiv für schlesische Kirchengeschichte” t. 6 (1941).
5. **Brockhusen Hans Joachim von**, *Zur angeblichen Tumbenplatte des Peter Wlast (gest. 1153)*, „Zeitschrift für Ostforschung” t. 19 (1970).
6. **Jurkowlaniec Tadeusz**, *Nagrobki średniowieczne w Prusach*, Warszawa 2015.
7. **Kaczmarek Romuald, Witkowski Jacek**, *Das Grabmal der hl. Hedwig in Trzebnica (Trebnitz)*, „Zeitschrift des Deutschen Vereins für Kunstwissenschaft” t. 40 (1986).
8. **Kęblowski Janusz**, *Nagrobki gotyckie na Śląsku*, Poznań 1969.
9. **Kęblowski Janusz**, *Pomniki Piastów Śląskich w dobie średniowiecza*, Wrocław 1971.
10. **Kloss Ernst**, *Die schlesische Buchmalerei des Mittelalters*, Berlin 1942.
11. **Körner Hans**, *Grabmonumente des Mittelalters*, Darmstadt 1997.
12. **Małachowicz Edmund**, *Książęce rezydencje, fundacje i mauzolea w lewo-brzeżnym Wrocławiu*, Wrocław 1994.
13. **Mrozowski Przemysław**, *Polskie nagrobki gotyckie*, Warszawa 1994.
14. *Schlesisches Urkundenbuch*, Bearb. W. Irgang, t. 4–6, Köln 1988–1998.

---

**Dr habil. Romuald Kaczmarek prof. UW**, [romuald.kaczmarek@uwr.edu.pl](mailto:romuald.kaczmarek@uwr.edu.pl), ORCID: 0000-0003-0230-9696

Expert in the medieval history of art. The author's research interests also include Silesian art from the 16th to the early 19th century. He has published, among others: *Rzeźba architektoniczna XIV wieku we Wrocławiu* (14th century architectural sculpture in Wrocław, 1999), *Italianizmy. Studia nad recepcją gotyckiej sztuki włoskiej w rzeźbie środkowo-wschodniej Europy* (Italianisms. Studies on the reception of Italian gothic art in the sculpture of Central and Eastern Europe, 2008) and more than 200 articles in collective volumes and journals. In the summer semester 2019, visiting professor at the Institut für Kunstgeschichte – Universität Wien. Director of the Institute of Art History at the University of Wrocław since 2012.



### Summary

#### **ROMUALD KACZMAREK (University of Wrocław) / Notes on early gothic tombstones in Silesia (with particular reference to figural ones)**

The article discusses a group of the oldest Gothic tombstones in Silesia, dating from the late 13th to the end of the first quarter of the 14th century. They are distinguished by an engraved or sculpted representation of the figure of the deceased. They are an important testimony to the changes in the typology of sepulchral monuments at the end of the 13th century. In view of the uncertain information regarding the earliest sarcophagi with carved figures or the disputed dating of those that remain, the slabs in question are the oldest evidence of this type of monument in Silesia. The linear form of the representation of the figures on the slabs is close to the art of drawing, hence these monuments should be regarded as an important addition to the knowledge of Silesian painting and drawing in a period from which we do not have a significant number of accounts. The analysis of the costumes of the depicted lay and clerical figures allows us to gain new information about this sphere of material culture, as well as about the symbolism expressed by the clothing and the attributes presented. The article also proposes revisions to some of the previous findings regarding the identification of commemorated individuals.